Nr. 230. Należytość pocztową opłacono gotówką. Lwów, czwartek 16 września 1920. Rok III.

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTYI SOCYALISTYCZNEJ

NAKŁADEM: LUD. TOW. WYDAWNICZEGO. CZEK P. K. O. Nr. 142.176. REDAKTOR NACZELNY: ARTUR W. HAUSNER

Włodzimierz W. i Kowel zdobyte

Komunikat sztabu generalnego:

z dnia 14 września 1920.

Nad Dniestrem spokój. Oddziały bolszewickie, które zdołały się przedrzeć w rejonie Rohatyna, **zostały wstrzymane na linii rzeki Świrz.** Na reszcie frontu w Małopolsce spokój.

W rejonie Sokala oddziały nasze **sforsowały Bug** i po krwawych walkach, zadając ciężkie straty nieprzyjacielowi, **dotarły do Tartakowa, który został obsadzony.** Dywizya nasza, posuwając się w walce z konną armią Budiennego, **zajęła Włodzimierz Wołyński, przyczem wzięto 3000 jeńców, 36 armat, 2 pociągi pancerne,** 3 zupełnie dobre aeroplany, 4 parowozy pod parą, 300 wagonów i bardzo dużą ilość materyału wojennego. Do tego sukcesu dopomogła grupa automobilów pancernych, pod dowództwem majora Bochenka, która w niezwykle brawurowy sposób, jadąc od północy szosą brzeską; po zaciętej walce zdołała opanować 29. z. m. pod wieczór dworzec kolejowy, uniemożliwiając wszelką ewakuacyę.

W rejonie Brześcia większych walk nie było. Na północ od Kobrynia przy szosie prużańskiej nieprzyjaciel stawiał zacięty opór, dostawszy się jednak pod ogień krzyżowy, poniósł bardzo ciężkie straty w zabitych i zostawił w naszem ręku 200 rannych. Na reszcie frontu aż do Suwalszczyzny lokalne walki o przebiegu dla nas pomyślnym.

Wczoraj o godz. 9. rano Litwini mimo zapowiedzianego przez nich zawieszenia broni, zaatakowali z nienacka nasz oddział w Sejnach, wyparli go i posuwają się dalej w w kierunku południowo zachodnim.

Naczelne Dowództwo W. P. Sztab Generalny

—o—

LUBLIN, 14 września (Pat.). Wydział II-giej sekcyi polityczno-prasowej dowództwa III. armii komunikuje dnia 14. b. m. co następuje:

· **Oddziały III. armii zajęły w dniu wczorajszym Włodzimierz Wołyński i Kowel. Pod Kowlem wzięto 2.500 jeńców, 12 armat, 5 lokomotyw. 2 pociągi pancerne i ogromną ilość materyału wojennego**

O pokój wewnętrzny.

W społeczeństwie naszem powszechne prawo obywatelstwa zdobyło sobie przeświadczenie, że nie droga wojny jest tą, która prowadzi do utrwalenia państwowości i wolności. Zaczynamy wyczekiwać pokoju, bo zdobyliśmy się nareszcie na zrozumienie jego wielkiej wartości. Wojnę zaczęliśmy uważać za konieczność, która trwa wbrew naszej woli i gdyby to tylko od nas zależało zlikwidowalibyśmy ją jak najprędzej. Dlatego oczy wszystkich zwracają się dziś w stronę Rygi a wyrazem nastroju polskich mas są słowa tow. Daszyńskiego: "jeżeli bolszewicy chcą pokoju będą go mieli".

Jeżeli wojna miałaby trwać dalej, będzie ona chyba społeczeństwu polskiemu narzucona przez czynniki zewnętrzne dybiące na naszą niezależność, dla której obrony potrafi ono wydobyć wszystkie siły, aby temu nastającemu na nas złu należycie się przeciwstawić.

Z tym nastrojem pokojowym w stosunku do zewnętrznego wroga, musi jednak równolegle iść ułożenie się stosunków wewnętrznych w państwie.

Wojna, długoletnia wojna niosła z sobą groźne zdziczenie, rozwydrzenie najniższych instynktów, obniżenie moralnego poziomu do niedopuszczalnych granic. Wojna, z jednej strony wymagająca najwyższych poświęceń i ofiar, z drugiej; zaabsorbowaniem czem innem społeczeństwu nie pozwalała należycie zająć się tymi dziedzinami życia, które udało się w rzeczywistości przypisać sferom czy ludziom skłonnym do moralnego upadku.

Z nastrojem pokojowym iść musi dążność do odbudowy moralnej, musi się rozpocząć gwałtowna walka o to, aby na powierzchnię życia wydobyły się te walory, które w normalnych czasach zwykły decydować o wartości społeczeństwa. Podniesienie poziomu kulturalnego i moralnego oto jeden z pierwszych koniecznych objawów, który towarzyszyć musi pokojowemu nastrojowi. A te objawy muszą znaleźć wyraz z jednej strony w aktach czynników rządzących, z drugiej w sposobie patrzenia społeczeństwa na otaczające nas życie.

Na kilka momentów, jako bezsprzecznie najpilniejszych chcemy dziś zwrócić uwagę, aby tę tak konieczną odbudowę wojenną jak najprędzej rozpocząć.

Przedewszystkiem mamy na myśli sądy doraźne, których wyroki odczytuje publiczność na murach miasta. Nie chcemy w tej chwili teoretyzować, czy taki środek jest usprawiedliwiony prawami wojny, dopuszczalny on jednak być może chyba na czas bardzo krótki, może dla przywrócenia równowagi nakazanej potrzebami wojny, nie może jednak przemienić się w instytucyę stałą, bo z tem nie pogodzi się żadne społeczeństwo.

Musimy też zacząć likwidowanie rządzenia wyjątkowymi prawami. Obywatel państwa, jakiejkolwiek on jest narodowości czy wyznania, w praworządnem państwie musi stać pod ochroną prawa. Zniknąć więc muszą obozy internowanych, skończyć trzeba z wojennem dzieleniem obywateli na klasy. Uczucie krzywdy, jakie z sobą może niesie konieczność wojny, która powoduje często nieusprawiedliwione zarządzenia, musi być usuwane. Ale nie tylko władze, także społeczeństwo musi zacząć myśleć pokojowymi kategoryami i na wiele objawów związanych z wojną patrzyć trzeźwymi oczyma. Zdać sobie musimy sprawę z tego, że w istniejących stosunkach narodowościowych i wyznaniowych oprzeć się będzie musiało nasze twórcze życie, musimy mu przeto stwarzać warunki jaknajbujniejszego rozwou.

Przed nami nie tylko trudna odbudowa materyalna i moralna po długiej wojnie, ale też wzniesienie nowej budowli państwowej które specyalnych i wyjątkowych wymaga wysiłków.

Dlatego nie wolno marnować jednego życia, chociażby je w wojnie uznano za zbędne, nie wolno kopać przepaści dla pozornych „konieczności wojny.

Niech psychika narodu przygotuje się do pokojowego życia.

Wyjazd polskiej delegacyi do Rygi.

Wicem. Dąbski wierzy w pomyślność rokowań.

WARSZAWA. 14. września. (Tel. wł.) **Dzisiaj wieczorem o godzinie 7.20 delegacya polska wyjechała do Rygi.**

Wiceminister Dąbski żegnającym **go sprawozdawcom dziennikarskim oświadczył:**

Wyjeżdżamy z wiarą, że usiłowania nasze doprowadzą tym razem do pomyślnego rezultatu. Pobyt delegacyi polskiej w Warszawie i wymiana myśli z przedstawicielami naszego rządu doprowadziła do zupełnie jednomyślnej opinii, co do zasad na których oprzeć się może pokojowe nasze współżycie ze wschodnimi sąsiadami. Zasady te nie różnią się niczem w istocie od instrukcyi, z któremi delegacya nasza wyjeżdżała do Mińska, ponieważ Rzeczpospolita Polska nie zamierza wyzyskać świetnych zwycięstw naszej armii w celu narzucenia przeciwnikowi pokoju, lecz dąży niezmiennie do pokoju porozumienia.

Mam nadzieję, że napotkamy na dobrą wolę strony przeciwnej w Rydze, i na tej zasadzie opieram przekonanie, że rokowania doprowadzą do pokoju.

Ofiary trzęsienia ziemi we Włoszech.

ZURYCH, 14 września (Pat.). Tel. Comp. Wedle „Secolo" z powodu trzęsienia ziemi w Toskanii 411 osób zostało zabitych i ciężko rannych, 3.128 lekko rannych.

Odroczenie konferencyi genewskiej.

PARYŻ, 14 września (Pat.). Havas. Konferencya genewska została bez podania terminu odroczoną.

Francya i Włochy spodziewają się umiarkowanych warunków polskich.

PARYŻ. 14. września. (Pat.) BK. Specyalny sprawozdawca agencyi Havasa w Aix les Bains podaje:

Wspólne oświadczenia, które zostały ogłoszone pod koniec konferencyi, streścić można następująco: Włoski i francuski premier ministrów wymienili w przyjaznym i życzliwym duchu swoje poglądy tak co do sytuacyi w Europie jak i co do stosunków między Włochami i Francyą. Obaj byli w tem szczęśliwem położeniu, że mogli stwierdzić zgodność interesów obu krajów.

Przeprowadzenie traktatu wersalskiego jest dla Francyi koniecznością życiową, a sumienne przestrzeganie zobowiązań jest istotnym wymogiem ludów chcących należeć do koncertu narodów. Aby ten rezultat uzyskać, jest koniecznem położyć kres wojnie pomiędzy Rosyą a Polską, oraz zaniechanie nieprzyjacielskich kroków pomiędzy nacyonalistami turerkimi a rządem konstantynopolitańskim. Co do obu tych punktów wymienili premierzy swoje poglądy i stwierdzili ich zgodność. Niezawisłość i wolność Polski, która w granicach etnograficznych będzie broniona przeciw wszelkim atakom, stanowi cel, do którego oba rządy równomiernie dążą. Są one przekonane, że

szlachetny naród polski przedłoży sowietom warunki pokoju, które będą w chwili zwycięstwa odznaczały się takiem umiarkowaniem, jaką była stanowczość Polski w obronie jej wolności.

Ogólny pokój nie będzie mógł być urzeczywistniony bez poprzedniego rozwiązania wielkich zagadnień w Europie. Na pierwszem miejscu stoi odnowienie normalnych stosunków z Rosyą i uregulowanie kwestyi adryatyckiej. Rządy Włoch i Francyi respektują wzajemną swobodę działania wobec republiki sowieckiej i zgodne są w życzeniu, aby w Rosyi nastąpiła sytuacya, któraby umożliwiła powrót tego wielkiego państwa do koncertu pokojowego narodu.

Urlopy dla poborowych i żołnierzy.

WARSZAWA 14. września (Pat.). Wydział prasowy M. S. W. komunikuje: Rozkaz do dowództw O. G.:

Sytuacya na froncie i zbliżająca się pora zimowa zezwalają czasowo na uwzględnienie potrzeb kraju, co mnie skłania do wydania następującego zarządzenia:

Należy bezzwłocznie, bezterminowo i bez prawa poboru urlopować a) poborowych roczników 1890, 1891, 1892.

powołanych do szeregów dnia 8. b. m., zarówno niewcielonych, jak i tych, którzy zostali już wcielem do oddziałów zapasowych. Z liczby poborowych wymienionych roczników pozostają w szeregach tylko ci, którzy odeszli na front; oraz ci, którzy jako ochotnicy wstąpili do wojska. Poza tem mogą pozostać w szeregach ci, którzy zgłoszą chęć pozostania nadal jako ochotnicy;

b) poborowych roczników 1889, 1888 1887 1886, 1885 oraz 1902 urodzonych po dniu 3. czerwca, w myśl rozkazu M. S. W. L. 47194 poborowych (żołnierzy wyliczonych kategoryi, nie wyłączając byłych oficerów i żołnierzy, bezzwłocznie po przeglądzie bezterminowo urlopować;

c) prócz tego urlopować na czas robót polnych żołnierzy, którzy stanowią jedyną siłę męską w gospodarstwie rolnem i jedynaków z pośród rodzeństwa, którego inni członkowie poginęli na wojnie;

d) powołanie poborowych roczników 1901, 1900, 1899, 1898 i 1897 oraz 1896,

którzy korzystali z odroczenia w myśl art. 61. i 62. tymczasowej ustawy, a którzy obecnie zostali powołani do służby w myśl rozkazu ministerstwa należy narazie wstrzymać, tych zaś poborowych roczników, którzy zostali wcieleni, należy pozostawić w szeregach.

Równocześnie zaznacza się, że poborowych z roczników 1893, 1894 1895 i urodzonych przed dniem 1. lipca 1902, którzy nadal nie korzystają z ulg przyznanych jedynym żywicielom (rozkaz L. 42.857) wyjąwszy wypadki przewidziane w punkcie c) nie dotyczy pierwszy ustęp p. d).

Powstanie bolszewick. w Bucharze.

„Vorwärts" otrzymuje następującą iskrówkę z Moskwy:

W Bucharze (Turkiestan) dokonuje się przewrót rewolucyjny. Czerwone oddziały obsadzają najważniejsze punkty wojenne i handlowe. Ogłoszono Bucharę, jako niezależną republikę. Trzymilionowa masa robotnicza w Bucharze wita ten przewrót jak długo wyczekiwane wyzwolenie.

Z innej strony uzupełniają tę wiadomość doniesienia „Prawdy" petersburskiej, że stwierdzono dokumentarnie, iż Anglia starała się nakłonić emirat bucharski do wojny z bolszewicką Rosyą.

Na bolszewicki zamach stanu przygotowywano się oddawna. „Izwiestja" swojego czasu donosiły, iż w Moskwie stoi w pogotowiu pociąg agitacyjny „Czerwony Wschód", który miał ruszyć do Turkiestanu. Celem jego miała być propaganda bolszewicka między krajowcami Azyi środkowej.

Ewentualność nowych wyborów w Anglii.

PARYŻ, 14 września (Pat.). B. K. Londyński korespondent „Times" donosi, że ogólne wybory w Anglii odbędą się prawdopodobnie w ciągu listopada b. r. Lloyd George jest zdania, że trudności powstałe między rządem a partyą robotniczą, popieraną podobno przez rząd moskiewski, wymagają ponownego apelu do narodu.

Finlandya i Łotwa zawierają pokój z Rosyą.

MOSKWA. 14. września. (Pat.) BK. „Izwiestia" podają wedle informacyi członka delegacyi rosyjskiej Kierszencewa, że najważniejsze punkty pracy konferencyi finladzko-rosyjskiej zostały już załatwione, a także uregulowana została kwestya terytoryalna. Rosya zrzeka się na korzyść Finlandyi Pieczengi aby ułatwić Finlandyi dojście do morza Lodowatego. W każdym razie przewidziany jest ruch transitowy Rosyi sowieckiej przez to terytoryum. Natomiast Finlandja odstąpiła Rosyi sowieckiej część wschodniej Karelji. Podpisanie traktatu nastąpi w najbliższym czasie.

Angielska partya robotnicza przeciw III. międzynarodówce.

LONDYN, 14 września (Pat.). Reuter. Komitet wykonawczy partyi robotniczej odrzucił prośbę o przyjęcie nowej partyi komunistycznej, która oświadcza się za systemem rad dyktatury proletaryatu i za przyłączeniem się do trzeciej międzynarodówki.

Powstanie chłopskie na Ukrainie.

BRUKSELA. 14 września (Pat.). Telegr. Comp. Ukraińskie biuro prasowe z Moskwy donosi, że powstanie chłopskie na Ukrainie coraz bardziej się rozszerza. Około 10.000 uzbrojonych chłopów powstało przeciw sowietom. Kijów i Charków są dla bolszewików stracone.

Lloyd George pogniewał się z bolszewikami.

LONDYN, 14 września (Pat.). B. K. Dzienniki donoszą o 3-godzinnej konferencyi Lloyda George'a z Kamienewem przed jego odjazdem do Rosyi. Lloyd George zarzucił przedstawicielowi rosyjskiemu szereg nadużyć i zawiadomił go, że byłby otrzymał swoje paszporty, gdyby już poprzednio nie był tego zażądał. Powrót Kamienewa i Rotsztajna do Anglii jest już niemożliwy. Rokowania będą mogły być tylko wtedy na nowo podjęte, jeżeli rząd angielski będzie miał pewność, że zaniechane będzie wszelkie mięszanie się do wewnętrznych spraw Anglii.

W szczególności zarzucał Lloyd George Kamienewowi sprzedaż rosyjskich klejnotów koronnych w Anglii, poparcie finansowe dziennika „Daily Herald" i jego stosunek do angielskich organizacyi robotniczych. Kamienew zastrzegł się przeciwko tym zarzutom. Rokowania nie są uważane za zerwane.

Zasługi P. O. W. w wojnie.

Sprostowanie fałszów endeckich.

WARSZAWA. 14. września (Pat.) Naczelne Dowództwo W. P. nadsyła następujące sprostowanie: Dnia 5 bm. w „Gazecie Porannej Nr. 230 zamieszczono artykuł zawierający ocenę prac P. O. W. dla wojska. Naczelne Dowództwo W. P. szanuje poświęcenie członków P. O. W. pracujących na tyłach armii wrogiej bez przerwy od roku 1918 i czuje się w obowiązku sprostować opinię podaną w inkryminowanym artykule, jakoby rzekoma zdrada P. O. W. na tyłach rosyjskich stała się jedną z walnych przyczyn niepowodzenia podczas cofania się wojsk polskich, uważając tego rodzaju opinię za bezpodstawną.

Godny pożałowania fakt przejścia jednego z jej funkcyonaryuszy do wrogiego obozu, jest faktem odosobnionym, który żadnych szerszych następstw pociągnąć nie mógł, natomiast naczelne dowództwo czuje się w obowiązku stwierdzić, że przez cały czas walki z wrogiem wszędzie i zawsze wojsko polskie korzystało z szerokiej i wydatnej pomocy P. O. W. Wielu jej bohaterskich członków poniosło śmierć z wyroków czerezwyczajek w Moskwie, Kijowie; Odessie; Żytomierzu; Winnicy, Pińsku; Wilnie; Kowlu i Petersburgu; umiejąc tajemnicę organizacyjną zanieść z sobą do grobu lub też z cel więziennych przesłać meldunki do władz wojskowych polskich.

O miejsce rokowań polsko-litewskich.

WARSZAWA. 14. września. (Pat.) Wydział prasowy ministerstwa spraw zagranicznych komunikuje:

Minister spraw zagranicznych otrzymał od posła polskiego w Rydze zawiadomienie, że rząd łotewski proponuje rządom Polski i Litwy swoje pośrednictwo w rokowaniach pokojowych między Polską i Litwą.

Rząd łotewski proponuje zjazd delegacyi Polski i Litwy w Rydze.

W odpowiedzi na propozycyę powyższą minister spraw zagranicznych polecił posłowi polskiemu w Rydze wyrazić podziękowanie rządowi łotewskiemu oraz zawiadomić rząd łotewski, iż zgodnie z postanowieniem rządu polskiego i litewskiego delegacya polska i litewska rozpoczną rokowania w dniu 14. bm. w Kalwaryi. Rząd polski proponuje rządowi litewskiemu przeniesienie rokowań z Kalwaryi do Rygi w czasie najbliższym.

Rosyjska delegacya już w Rydze.

RYGA. 14 września (Pat.). Rosyjska delegacya przybyła tu wczoraj

Jak Niemcy zabiegają o Śląsk Górny.

Niemiecka delegacya pokojowa w Paryżu przedłożyła konferencyi pokojowej notę, w której rząd niemiecki tłumaczy się, że nie będzie mógł spełnić zobowiązań węglowych, jeżeli produkcya węgla, którą Niemcy dysponowali podczas konferencyi w Spaa zostanie ograniczona. A ograniczenie takie będzie musiało nastąpić wobec położenia na Górnym Śląsku. Ostatnie zdarzenia na Górnym Śląsku — brzmi nota — przyczyniły się do przerażającej obniżki produkcyi węgla, dalej podkreśla nota, że z udziału, jaki przypada z produkcyi górnośląskiej na rzecz Niemiec tylko znikoma ilość dostaje się Niemcom. Rządowi niemieckiemu wskutek postanowień traktatu wersalskiego została odjęta możność usunięcia przyczyn, które spowodowały spadek produkcyi węgla na Górnym Śląsku. Dlatego rząd niemiecki prosi rządy sprzymierzonych o zastosowanie środków, które przedłożył w poprzednich notach z 21. i 25. z. m.

Tyle nota. Oczywista rzecz, że Niemcy wszelkimi sposobami starają się wpłynąć na koalicyę, aby Śląsk Górny oddała Niemcom, tłomacząc, że brak węgla w kraju uniemożliwi rozwój przemysłu niemieckiego, a tem samem uniemożliwi spłacanie długów przez Niemcy.

Jest to tasama śpiewka, którą słyszymy od roku.

Tymczasem między-koalicyjna komisya — jak z Berlina donoszą — zamknęła wogóle wywóz węgla z Górnego Śląska.

Rząd Petlury wobec rokowań w Rydze

W sprawie bardzo obecnie aktualnej bo stosunku Ukrainy do rokowań w Rydze, udzielił sprawozdawcy "Kuryera Polskiego", interesujących wyjaśnień przedstawiciel rządu ukraińskiego w Warszawie dr. Andrzej Liwic'kyj. Mówi on:

— Gdy podczas pobytu delegacyi polskiej w Mińsku — rzekł p. Liwic'kyj — Cziczerin oświadczył, że istnieje niepodległa Ukraina sowjecka, zwróciłem się do rządu polskiego z notą, w której wskazywałem, że jest to nieprawda. Ukrainą faktycznie rządzi Moskwa, komisaryaty ukraińskie istnieją tylko dla uspokojenia ludności, a najważniejsze n. p. spraw wojskowych i skarbu, i komisaryat spraw zagranicznych został stworzony bardzo niedawno i wyłącznie "ad hoc".

Tak samo zresztą było przy Kiereńskim, który nominalnie uznał Centralną Radę, a politycznie komunikował się bezpośrednio z władzami gubernialnemi.

Twierdzimy więc w naszej nocie do rządu polskiego, że Ukraina sowiecka jest fikcyą i oświadczamy się za koniecznością zażądania przez rząd polski autorytatywnej deklaracyi rządu sowieckiego (a nie samego Cziczerina), że uznaje niepodległość całkowitą Ukrainy.

Że tej niepodległości tymczasem niema, widać z całego szeregu okoliczności, chociażby z tego, że u władzy niema nawet komunistów ukraińskich są zaś rosyjscy, i że Ukraina nie posiada przedstawicielstwa dyplomatycznego w Rosyi i przeciwnie.

Gdyby rząd sowiecki wspomnianą deklaracyę złożył, musielibyśmy się bądź co bądź liczyć z tym faktem, nie mielibyśmy powodu do protestów przeciw rozmowom rządu polskiego z Ukrainą sowiecką.

Obecnie staramy się, by łącznie z delegacyą polską wyjechała również do Rygi nasza delegacya. Prosimy rząd polski, o zaproponowanie tego sowietom i ufamy, że prośbie naszej stanie się zadość.

Wogóle nie bardzo wierzymy w zawarcie pokoju, lecz jeśli Polska chce pokoju i uważa za konieczne prowadzić rokowania, to i my się od nich nie uchylimy i będziemy brać udział w nich.

— A co jeśli my zawrzemy pokój z Sowdepią, a Ukraina nie będzie mogła uczynić tego, czy będzie wówczas dalej sama prowadzić wojnę?

— Przyjdzie nam to z trudnością — odparł p. Liwic'kyj — ale będziemy dalej wojować sami.

— Jednakże o ile rząd Petlury rozpocznie rokowania w Rydze, to oznacza, że uzna sowiecką Ukrainę?

— Bynajmniej! — brzmiała odpowiedź — Jak wojowaliśmy dotychczas z Rosyą, tak i rokować będziemy z Rosyą, a nie z Ukrainą sowiecką, bo nie prowadzimy wojny domowej. Z przedstawicielami sowieckiej Ukrainy nie będziemy rozmawiać jako z Ukraińcami, a jako z rosyjskimi okupantami, nawet jeśli by rząd sowiecki autorytatywnie uznał całkowitą niepodległość Ukrainy.

— Jak wynika z wywiadu z gen. Machrowem, gen. Wrangel gotów jest wejść w układy z atam. Petlurą. Czy nie spotkałby się z odmową?

— Wątpię bardzo — odrzekł dyplomata ukraiński — tembardziej, że wchodziliśmy w swoim czasie w układy z gen. Denikinem, lecz ten był zbyt mało ustępliwy, i nie chciał uczynić zadość naszym słusznym żądaniom. Podobno gen. Wrangel zajmuje inne stanowisko w tej sprawie i w takim razie bardzo chętnie porozumielibyśmy się z nim. Oczywiście, ani na krok nie możemy odstąpić od naszych zasadniczych żądań narodowych.

Sojusz wszystkich wojsk walczących przeciw bolszewikom byłby bardzo pożądany, gdyż tylko tą orężną można zwalczyć bolszewizm. Niech gen. Wrangel weźmie to pod uwagę i niech pierwszy pozbędzie się "istinno - ruskich" skłonności carskich, które przejęli od carskiej Rosyi Kiereński, Lenin i Denikin, niech uzna nasze prawo do bytu samodzielnego, a wtedy z największą chęcią podamy mu bratnią dłoń.

Po owej rozmowie dr. Liwic'kyj wyjechał z Warszawy w celu ustalenia składu delegacyi ukraińskiej do Rygi. Przewodniczyć jej będzie Szełuchin, który już raz przewodniczył delegacyi ukraińskiej w jej rokowaniach z Rosyą Sowiecką.

Przemytnictwo na granicy polsko-niemieckiej.

KRAKÓW. 14. września. (Pat.) Jak donoszą dzienniki, nie ma dnia, by straże graniczne nie przytrzymały zbrodniczych przemytników monety kruszcowej i papierowej, okradających w ten sposób majątek państwowy i obniżających wartość polskiej waluty.

Oto nowy fakt, jaki podają czynniki urzędowe dworca kolejowego w Szczakowej. Dnia 9 b. m. dzięki energii dowódcy dworca szczakowskiego por. Szyszki zarządzono ponowną rewizyę pasażerów pociągu mysłowieckiego. Rewizya wydała rezultat nadzwyczajny, gdyż odebrano przemytnikom przeszło 2,000.000 mkp., wiele banknotów rumuńskich, amerykańskich, niemieckich i t. d. Dzięki pochopnemu wydawaniu przepustek przemytnictwo kwitnie na wielką skalę a władze cłowe nie chciały czy też nie umiały przemytnictwa tego ukrócić.

Na podstawie poufnego zawiadomienia jednego z inspektorów policyi wiedeńskiej przywieziono na komisaryat pod zarzutem kontrabandy walutowej niejaką Frydę Berger, zamieszkałą w hotelu „Stefanie", u której podczas osobistej rewizyi znaleziono w protezie nogi ukrytych 296.000 kor. w austr. niestemplowanych banknotach, 202 kor. czeskich, 210 marek polskich i 537 kor. w stemplowanych austr. notach bankowych.

ARTUR ĆWIROWSKI. 89

POD ŁUNĄ

Powieść z roku 1918.

(Ciąg dalszy).

Może wówczas uwierzy Europa, że trójca manekinów pruskich, postawionych na czele jako rząd, niema nic wspólnego z wolą i uczuciem narodu.

Kiedy wobec ludzi, między których wprowadził go przed niedawnym czasem Woleński, ofiarował swą gotowość do spełnienia czynu, nie zdziwił nikogo. Osoba nie wchodziła w grę — wykonawcą mógł być każdy z nich — myśli tych kilkunastu skupiły się tylko w doborze środków, któreby zapewniły powodzenie sprawie. Musiano porozumieć się z Warszawą, gdzie towarzysze mieli wypracować szczegóły. Ogół napinał łuk; on, Łyżwicki był tylko śmiercionośnym narzędziem, położonym na cięciwie.

Pozostawało mu zatym kilka tygodni czasu, może mniej. Tyle jeszcze należało do niego. Z radości istnienia, z słońca, zieleni, uśmiechów kobiet wolno mu było jeszcze przez ten czas korzystać; potym przestawał być własnością swoją — wnikał w treść wspólną, stawał się ideą, wiecznością.

Nie zastanawiał się nad tym zbytnio. Za sobą ani koło siebie nie miał nic, czegoby żałował; od przyszłości nie umiał niczego wyłącznie dla siebie pragnąć. Rozumiał tylko przymus obowiązku; prostym, niewymędrkowanym czuciem wierzył, że on jedynie ma być kompasem życia jednostki, kamieniem węgielnym wszelkiej moralności. Rzeczą pessymisty było negować wogóle pojęcie obowiązkowości, rzeczą sceptyka powątpiewać, czy jest większa racja w takim, niż w przeciwnym działaniu — on nie bawił się ani w pessymizm ani w sceptycyzm.

W chwilach wolnych zachodził do Brońskiego, gdzie także często przesiadywał Bylecki. Gawędzili o sprawach ogólnych; roztrząsali problemy polityczne i społeczne. O pogromie Niemiec wyrażali się — teraz, gdy dzień każdy przynosił wieści o zwycięskim parciu frontu koalicyjnego — jak o fakcie już dokonanym.

Bo w tych dniach przez całe społeczeństwo szedł dreszcz... przeczucie czegoś ogromnego i słonecznego, co się dokonuje. Przed oczyma wyłaniała się żywa, dotykalna Polska: wyczuwało się jej młodzieńczą, wiośnianą woń w atmosferze. Rozwiewał się opar mistycyzmu, przez który wiele pokoleń patrzyło na nią jak na Chrystusa, błądzącego bezdrożami gwiazd w cierniowej koronie na głowie... Była tuż, tuż... widziano ją tu i tam... nie w snach ale na jawie.

Zastanawiano się z cichym rozrzewnieniem nad pierwszymi formami losu Zmartwychwstałej. Ach, to wszystko jedno! W każdym razie będą to chorałami mocy rozdzwonione dnie, rosą szczęścia płaczące noce...

I Włodzimierz duszą całą zapamiętywał się w tej wizji niedalekiej przyszłości, nie doznając uczucia żalu na myśl, że jego wówczas nie będzie. Czyż jest dostojniejsza miłość nad miłość, z którą idzie żołnierz w siekący deszcz kul, mimo iż wie, że wolnością i chwałą Ojczyzny, za którą umiera, nie on uraduje serce?

Jednego z ostatnich dni sierpnia zjawił się w biurze, gdzie pracował, Woleński.

— Wszystko już gotowe — rzekł poprostu bez wstępów. — Za trzy dni możesz jechać.

A w nim, miast wszystkich innych uczuć, ulga głęboka podniosła serce westchnieniem:

— Nareszcie!

Tegoż dnia wieczorem w mieszkaniu Woleńskiego otrzymał dokumenta podróżne i pieniądze. Wbił sobie w pamięć adres, pod którym miał się zgłosić w Warszawie. Tam też czekały go szczegółowe instrukcje, co do których miało nastąpić jeszcze wspólne porozumienie.

Woleński tak w czasie zebrania jak i później, idąc ulicą, obserwował go bacznie.

— Słuchaj — odezwał się przyjaźnie — jeśli nie czujesz w sobie pełni sił, możesz się jeszcze cofnąć. Nikt nie weźmie tego za złe: człowiek nieraz przecenia siebie; porywa się na coś z dumy, zawziętości czy egzaltacji.

(C. d. n.)

Nowiny z dnia.

Lwów, 15 września.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO WE LWOWIE:

Sroda 15 września o godz. 7 wieczór „Krakowiacy i Górale", komedyo-opera w 3 aktach.

Czwartek 16 września o godz. 7 wieczór „Faust", opera.

Piątek 17 września o godz. 7 wieczór „Krakowiacy i górale" komedya-opera.

Sobota 18 września o godz. 3·30 popoł. „Damy i Huzary", komedya.

Sobota 18 września o godz. 7 wieczór „Noc w Wenecyi", operetka.

Niedziela 19 września o godz. 3·30 popoł „Pan Poseł", komedya.

Niedziela. 19 września o godz. 7 wieczór „Krakowiacy i górale", komedya-opera.

Poniedziałek 20 września o godz. 7 wieczór „Traviata", opera.

Wtorek 21 września o godz. 7 wieczór „Manewry jesienne" operetka.

W TEATRZE ARTYSTYCZNO - LITERACKIM BAGATELA w sali „Casino de Paris" Lwów — Rejtana 3. występy znakomitych artystów polskich: Gerasińskiego, Latainera, Michałowskiego, Staruszkiewicza, Neussera, dyr. Wandyczowej, Kamińskiej, Górskiej i Noskowskiej.

„CHOCHLIK" W COLOSSEUM: Niebywały bogaty program. Występy Sachsów, Dobrzańskiego, Zamorskiej, Borkowskiej i w. i. oraz dwie farsy. Początek o 7·30 wiecz. Bilety u Gabriela, ul. Legionów 3.

TEATR WODEWILOWY (gmach ul. Ossolińskich 10). Codziennie przedstawienie. Operetka, balet, wodewil. Bilety wcześniej w biurze dzienników Sokołowskiego ul. Jagiellońska 7.

POSIEDZENIE RADY MIEJSKIEJ odbędzie się we czwartek dnia 16. września 1920 o godz. 6. wieczorem w sali posiedzeń Rady miejskiej.

WSZYSTKIM PRACOWNIKOM MIEJSKICH ZAKŁADÓW ELEKTRYCZNYCH, którzy na wezwanie władz wojskowych pospieszyli z pomocą przy naprawie stacyi radiotelegraficznych, czem przyczynili się w znacznej mierze do sukcesów naszej armii, zwłaszcza P. T. Dyrektorowi Tomickiemu Józefowi za udzielenie sił fachowych i pozwolenie korzystania z urządzeń i warsztatów p. Papuszyńskiemu Józefowi — składa Dca frontu generał Lamezan-Salins serdeczne „Bóg zapłać".

DARY ROBOTNIKÓW LWOWSKICH NA RZECZ ARMII. Gen. por. Lamezan-Salins składa podziękowanie za dar w kwocie 113.292 mk. 89 fen. na rzecz Armii Dwa frontu południ. (6-tej Armii) złożone przez Zakłady: elektryczne gazowe, aprowizacyjne czyszczenia miasta; wodociągowe, miejskiego opału straży pożarnej; konserwacyi dróg teatru miejskiego czyszczenia kanałów, dworca budowlanego pogrzebowe; miejskiej rzeźni, miejskiej betoniarni.

PRZESYŁKI DLA FRONTU. Korespondencye i wszelkie inne przesyłki do i od armii w polu mogą być przesyłane wyłącznie za pośrednictwem odnośnych państwowych urzędów pocztowych.

Jedynie dary ujęte w transporty dla poszczególnych formacyi polowych, mogą być przesyłane bez pośrednictwa poczty polowej z zastrzeżeniem, że uprzednio będą zgłaszane w Oddziale II. Nacz. Dow. W. P. względnie Wydz. II. Szt. D. O. Gen., na którego obszarze taki transport organizuje się.

PODWYŻSZENIE OPŁAT STEMPLOWYCH. Ministerstwo skarbu nadsyła komunikat, w którym zwraca uwagę, że 11. bm. wchodzi w życie ustawa z 16. lipca br. o tymczasowem podwyższeniu i zrównaniu stawek przy niektórych opłatach stemplowych na obszarze b. zaboru rosyjskiego i austryackiego i rozporządzenie wykonawcze do tej ustawy.

PRZESTRZEGA SIĘ LUDNOŚĆ przed kupowaniem od żołnierzy chleba wojskowego i nadmienia się przytem, że wykraczający przeciwko temu będą pociągnięci do surowej odpowiedzialności przez orgna Policyi Państwowej jakoteż funkcyonaryuszy Urzędu zwalczania lichwy. — Zastępca Dowódcy Miasta i Placu HAUDEK ppłk mp.

POSZKODOWANY KONSUM. Kierownictwo konsumu kolej. „Zespół" na Podzamczu w czerwcu i lipcu br. dało ponad 225.500 marek kupcowi Janowi Brygiderowi na zakupno wiktuałów. Kupiec ten dostarczył towarów tylko za 20.000 marek, lecz więcej nie dostarczył i zniknął interesowanym z oczu. Ostatnio dowiedzieli się oni, że Brigider zmarł, a rodzina twierdzi że nie pozostawił on żadnego majątku. Wobec tego Zarząd konsumu zwrócił się do policyi o pomoc przy wyegzekwowaniu swej pretensyi.

SZYNKOWA ZNAJOMOŚĆ. P. Michał Maruszczak poznał wczoraj w jednym z szynków w Rynku Karola Lemla, liczącego lat 20. Po całodziennej zabawie udali się obaj do domu M. przy ul. Zamarstynowskiej l. 28. Tu Lemel skradł Maruszczakowi portfel z 500 markami, który jednak spostrzegł kradzież a po odebraniu pieniędzy spowodował aresztowanie swego „przyjaciela".

ZŁA ŻONA. Katarzyna Gruberowa, licząca lat 34, zabawiała się przedwczoraj wieczorem ze znajomym żołnierzem w mieszkaniu swem przy ul. Wuleckiej l. 101. Mąż jej Teodor lat 39, zastawszy ich przy tem, czynił żonie wymówki. Kasia "wzięła na ambit" i garnkiem rzuconym zraniła męża w głowę, żołnierz zaś chwyciwszy za siekierę zadał mu poważną ranę. Ostatecznie Pogotowie rat. po zaopatrzeniu odwiozło go do szpitala, zaś złą jego żonę i kochanka aresztowano.

TRUCICIEL Z PRZED 9-CIU LATY. W ostatnim czasie na inspekcyi policyi zgłosiła się N. Szewczukowa i zeznała, że przed laty gdy mieszkała kątem u Maryi Wowkowej przy ul. św. Wojciecha l. 6 skarżyła się przed żebrakiem Piotrem Melnykiem na swego męża. Melnyk wręczył jej pigułkę podobną do „Maggi" i poradził jej struć nią męża. Ta jednak nie skorzystała z tej rady. Jednakowoż Marya i Jan Wowkowie zachorowali (a W. zmarł w szpitalu. Aresztowany Melnyk liczący lat 69 przyznał się że dał Wowkowej "cukierek", który znalazł w śmieciach. Prokuratorya państwa prowadzi w tej sprawie dalsze śledztwo.

WYPADEK Z RĘCZNYM GRANATEM. P. Jan Smalec liczący lat 30, cywilny pyrotechnik tłumaczył wczoraj żołnierzom sposób obchodzenia się z ręcznymi granatami na błoniach za Janowską rogatką. W czasie nauki niespodzianie eksplodował mu w ręku jeden z granatów, przyczem poranił go niebezpiecznie po całem ciele. Obok stojący szeregowiec Kazimierz Hołowczyński lat 18 odniósł poważną ranę w lewym boku. Pogotowie rat. po zaopatrzeniu odwiozło obu do szpitali.

DALSZE OFIARY WOJNY. We wsi Śniatynie, pow. Kamionka str. bolszewicy poranili szablami Chaima Südzamera, liczącego lat 32.

Michał Tańczyn lat 17 z Kurowic pow. Przemyślany, został zraniony odłamkiem nieprzyjacielskiego granatu w lewą rękę. Obu przywieziono na leczenie do szpitala.

ZE ŚWIATA KUPIECKIEGO. Miejski urząd targowy wo statnich dniach przeprowadzał kontrolę miar i wag po wszystkich kupcach i handlarzach w mieście. Okazało się, że z małymi wyjątkami wszyscy posługują się niecechowanemi miarami i wagami w należytym czasie t. j. w terminie przed trzema laty. Wielką ilość miar i wag skonfiskowano a właścicieli ich ukarano grzywnami, lub też sprawy niektóre oddano do sądu.

WYPADKI. Samochód wojskowy l. 6162 w ul. Na Skałce potrącił p. Wiktora Cieszewskiego, przyczem zranił go w nogę. P. Franciszka Kuleszkiewiczowa licząca lat 50 podczas upadku w ul. Janowskiej złamała lewą rękę. Pogotowie rat. udzieliło im pierwszej pomocy.

KRADZIEŻE. W wozie tramw. Ł. D. z kieszeni tylnej spodni skradziono p. Jakóbowi Narcisenfeldowi portfel z pieniądzmi i dokumentami.

W wozie HG skradziono p. Józefowi Borkusowi portfel z 960 mk. i dokumentami.

Przy kasie kina „Apollo" skradziono p. Ilkowi Paustynowi portfel z 600 mk. i dokumentami.

Karygodne tchórzostwo!

Zdarzały się w ostatnich czasach ewakuacye urzędów gminnych i samorządnych, które ze względu na swoje zadanie powinny były pozostać na stanowisku do ostatniej chwili.

O poszczególnych wypadkach, które miały miejsce na obszarach zagrożonych inwazyą nieprzyjacielską pisaliśmy już niejednokrotnie — dziś ograniczymy się tylko do podania kilku ogólnych uwag.

Jeżeli karygodnem jest opuszczanie stanowiska na froncie przez żołnierza to jak nazwać równie tchórzowskie postępowanie różnych urzędów gminnych, komisarzy rządowych itp., którzy nie baczyli na to że na ich barkach spoczywa zwłaszcza po wyjeździe innych władz, troska o aprowizacyę i bezpieczeństwo pozostałej ludności. Wszak nie było gminy, w której by przygniatająca większość nie została w miejscu. Na tysiące ludności wyjeżdżały jednostki, najmniej z gminą związane. Nie wolno im pod żadnym pozorem wydawać jej na łup głodu i bezprawia jak to miało miejsce na całym Podkarpaciu niemal, w wielu miejscach Zagłębia naftowego.

Również władze rządowe mają obowiązek przeczekać do ostatniej chwili aż dopiero okaże się konieczna potrzeba ewakuować urząd.

Troska o dobro gminy jest obowiązkiem ciężkim, odpowiedzialność jest wielka-zatem więcej poczucia obowiązku a i więcej zimnej krwi zdałoby się.

Z sali rozpraw.

Dezercye.

Dymitr Stadnik i Mikołaj Kupczyszyn obaj ze wsi Szkło namówili Franciszka Dąbka, ułana z 8 p. do sprzedaży im konia z uprzężą, oraz munduru i broni i ukrywali go następnie jako dezertera. Trybunał pod przewodnictwem kapt. dr. Senissona zasądził Dąbka na 5 lat, Stadnika na 3 zaś Kupczyszyna na 1 rok ciężkiego więzienia.

Jan Kopciuch, Antoni Janowski i Józef Wilczyński zbiegli w kwietniu br. ze swych oddziałów. Ostatnio trybunał zasądził Wilczyńskiego jako przewodnika tej ucieczki na 5, a pozostałych po jednym roku ciężkiego więzienia.

Michała Banię z 5 Baonu Och. Michała Szostaka z 40 pp. Tadeusza Majewskiego z 3 Lwowskiego Baonu etap. szeregowców, zasądzono za dezercyę po 6 miesięcy więzienia.

Mieczysława Markowskiego za nie stawienie się do poboru i za kradzież 80 sztuk flaneli pochodzącej z darów amerykańskich skazano na 1 rok ciężkiego więzienia.

NADESŁANE.

Za rubrykę tą redakcya nie odpowiada.

Próby utworzenia rządu „silnej ręki" w Czechach.

„Pravo Lidu" donosi, że czesko burżuazyjna partya przygotowuje utworzenie koalicyi rządowej na wypadek gdyby kongres socyalistyczny wypowiedział się przeciw współudziałowi w rządzie. Rokowania nad utworzeniem „wszechnarodowego bloku" prowadzi w imieniu carkich agraryuszy Stanek. Do bloku tego mają należeć i narodowi demokraci, agraryusze, klerykali i narodowi socyaliści. Na czele rządu stanąłby Praszek.

Czeske Slovo" dodaje do tej informacyi, że klerykali w nowym rządzie, który byłby rządem mniejszości, domagać się będą dwóch gospodarczych resortów. Narodowi demokraci stawiają jako warunek postulat „rządu silnej ręki."

Żądanie słowackie niepodległości i federacyi z Polską.

Wydawany w Zakopanem organ niezawisłych Słowaków „Slovak (w Czechach to pismo nie mogłoby wychodzić) tak formułuje w krótkich słowach swój program: „My chceme, aby Slovensko (Słowaczyzna) bolo (było) nasze, aby na Slovensku ne bol gazdom ani Czech, ani Madjar, lez Slovak".

W poczuciu jednak małej liczebności Słowaków marzy to stronnictwo, na czele którego stoją prof. Jehliczka i Fr. Unger, o federacyi z Polską.

„Slovensko — pisze — bude samostatny, slobodny sztat (samodzielne, swobodne państwo) a ponevacz sami nie sme (nie jesteśmy) dost mocni, Narodna Rada Slovenska ehce, aby sme sa opreli (oparli) o mily, mocny, 40-milionovy bratsky narod polsky. My budeme żit' s Polskom vo federacji".

Mimochodem.

Słynny przed około ćwierćwieczem na gruncie lwowskim p. Balsambaum, bohater licznych pism humorystycznych, z niezwykłą łatwością miał zawsze gotową radę na wszystkie trudności i klęski tak elementarne, jak społeczne i polityczne. Tak np. miał wyborny środek na Wezuwiusz, który wybucha co lat parę, nie bacząc na lokalny patryotyzm okolicznych mieszkańców, rozbijających u stóp jego wciąż na nowo swe namioty.

Oto „wymyślił" pasujący szczelnie do krateru korek, którym radził zatkać niesforny wulkan i był pewny, że środek ten uwolni okolicę od żywiołu wciąż spiskującego pod ziemią. Pomysł nie znalazł jednak wykonawców, a wulkan, o ile pozornie „cicho siedzi", zbiera siły i zbroi się na stosowną chwilę.

Nasi dzisiejsi „statyści" zatykają krater zgoła innymi „korkami". „Koncentrują" w przelicznych, najrozmaitszego nabożeństwa obozach „żywioły" nietyle niebezpieczne same przez się, ile rzekomo z żywiołami niebezpiecznymi, sympatyzujące; od zagranicy i świeżych, prawdziwych wiadomości, zasłaniają nas wszelkiej aktualności i prawdy pozbawionym PATem i zasypiają spokojnie, dufni, że „żywioł" niezadowolenia z takiego reżimu nie wybuchnie. O, Balsambaumy, spokojne i ufności pełne! Czy sądzicie, że Wasza „technika" tak jest niezawodna i tak „przypasowana" do reakcyjnych waszych zamysłów, iż na długo wam uda się powstrzymać wulkan?

Nędza teatralna we Lwowie.

Magistrat lwowski systematycznie pracuje nad tem, aby teatr lwowski stał się budą prowincyonalną, szkoda tylko wartościowego gmachu, w którym te magistrackie eksperymenta się odbywają.

Jak dotąd teatr jest bez kierownictwa, gospodarzą w nim przygodni „dyrektorzy" a wędrowni „poeci" zaczynają tam znosić swoje kukułcze jaja.

Jak się dowiadujemy na dziś przygotowuje się także jarmarczno-cyrkowe widowisko na tle skarykaturowanych „Krakowiaków i górali". Mianowicie pan poeta Maykowski gwałtownie odrabiający swoje błędy młodości, który kajał się już przed klerykałami, teraz odurzony skromną posadą w lwowskim organie endeckim wcisnął się do pozbawionego wszelkiej artystycznej kultury dzisiejszego przygodnego kierownictwa teatru i usiłuje przemycić polityczne słowo polskie walory teatralne na jego nieszczęśliwe deski. Że takie plugawienie tej „kresowej placówki polskości" nie przyniesie jej zaszczytu to rzecz pewna, nie ulega też wątpliwości że jest ona na najprostszej drodze do opiewania bohaterskich czynów miejscowych wielkości: a tak zaszczytnie odmienne ma scena lwowska tradycye.

Z teatru artystyczno-literackiego „Bagatela".

Jednym z najsympatyczniejszych teatrzyków we Lwowie, jest obecnie nowo otwarty teatr „Bagatela", w sali „Casina de Paris", pod dyrekcyą T. Wandyczowej i W. Ochrymowicza.

Jest bezsprzeczną zasługą wspomnianej Dyrekcyi, że w wstępnym boju potrafiła zjednać „Bagateli" ogólną sympatyę, choćby dlatego, że teatrzyk ten postawiła na poziomie kultury scenicznej, eliminując ów nieszczęsny typ „kabaretu", który pokutuje jeszcze ciągle na naszych scenkach, niewiadomo poco i dlaczego.

Na estradzie „Bagateli" dali sobie rendezvous artyści tej miary co Michałowski, Gierasieński i Latajner, rywalizując o palmę pierwszeństwa, której dotychczas żaden z nich z garści nie wypuścił.

Pierwszorzędne recytacye Michałowskiego, wyrzucającego na minutę setki słów, przy dykcyi bez zarzutu — Gierasieński, dający typy o niezrównanej masce i wycyzelowane do perfekcyi — oraz piosenki Latajnera, tak dobrze zapisanego w pamięci Lwowa, te razem „clou" obecnego programu.

Rytmiczne tańce pp. Górskiej i Kamińskiej — piosenki p. Noskowskiej — duet śpiewany przez pp. Wandyczową i Ochrymowicza, oto dalsze punkty najnowszego programu „Bagateli". Konferuje p. Neusser. (w. r.)

Nasi sąsiedzi — Czesi.

WIEDEŃ. 13 września. (Pat.) B. K. z Pragi. W odezwie czesko-niemieckiej federacyi kolejarzy, wystosowanej pod adresem rządu, powiedziane jest, że codziennie przemyca się do Polski materyały wojenne w specyalnych wagonach, zaopatrzonych flagami i plakatami angielskimi oraz napisami, że wagony pozostają pod ochroną jednego z towarzystw angielskich.

W sprawie rekwizycyi.

Ponieważ ze strony ludności dochodzą wciąż skargi na nieprawne rekwizycye, dokonywane przez indywidua przebrane w wojskowe mundury, D. O. G. podaje do wiadomości przepisy w sprawie trybu przeprowadzenia rekwizycyi.

Zarządzać rekwizycye mają prawo wyłącznie następujące władze wojskowe:

W kraju:

a) Minister spraw wojskowych;
b) Dowództwa okręgów generalnych;
c) inne władze wojskowe, o ile zostaną upoważnione przez Ministra Spraw Wojskowych.

Na terenie wojennym:

a) Główne Kwatermistrzostwo;
b) Dowództwa okręgów etapowych;
c) w wypadkach bezpośredniej, pilnej a nagłej potrzeby wszystkie dowództwa (oddziały, urzędy i instytucye wojskowe) o ile posiadają własną Komisyę gospodarczą. Przeprowadzają rekwizycye nie władze wojskowe, lecz na ich żądanie cywilne władze administracyjne, mianowicie:
a) Starostwa;
b) Magistraty miast o własnym statucie, oraz miast posiadających własny samorząd, a w Warszawie, Lublinie i Łodzi komisarza rządu;
c) Urzędy gminne.

Władze wojskowe same przeprowadzają rekwizycye bez udziału władz cywilnych:
a) na mocy specyalnego w każdym poszczególnym wypadku zezwolenia Ministra Spraw Wojskowych;
b) w bezpośrednim terenie operacyi wojennych, w braku na miejscu władz administracyjnych lub w wypadkach grożących niebezpieczeństwem zwłoki dla operacyi wojennych.

W tych wypadkach jednak dowódcy oddziałów przeprowadzający rekwizycye, obowiązani są sobie dobrać dwóch mężów zaufania z pośród ludności miejscowej; podpisy ich muszą być umieszczone na kwicie rekwizycyjnym, o ile takowy został wydany.

Przeprowadzający rekwizycyę wojskowy musi się wykazać pisemnem zezwoleniem, względnie poleceniem swej władzy przełożonej, jest obowiązany niezwłocznie zapłacić całkowitą należytość, lub wydać kwit rekwizycyjny wzoru ustalonego.

Nie posiadając blankietu rekwizycyjnego według wzoru ustalonego, obowiązany jest wydać niezwłocznie na zwykłym papierze kwit rekwizycyjny z pieczęcią, podpisem i z dokładnem oznaczeniem rubryk umieszczonych na kwicie rekwizycyjnym, a w szczególności:
a) zatytułowanie „Kwit rekwizycyjny";
b) pieczęć oddziału rekwizycyjnego (wyraźny odcisk);
c) data rekwizycyi;
d) gmina, powiat, kraj (województwo);
e) imię i nazwisko świadczącego;
f) rodzaj świadczenia (przedmiot, ilość, miara, waga, sztuki);
g) wypłata, kasa (oznaczyć kasę, która ma dokonać wypłaty);
h) p. świadkowie (wymienić palcem, nazwiska i miejsce zamieszkania świadków o ile takowi asystowali przy rekwizycyi);
i) podpis kwitującego (podpis musi być czytelny).

Ponadto każdy kwit rekwizycyjny powinien zawierać dokładnie oznaczone następujące szczegóły:
a) oddział rekwirujący;
b) szarżę, przydział i nazwisko dowódcy względnie wojskowego przeprowadzającego rekwizycyę.

Poszkodowani wskutek bezprawnie przeprowadzonej rekwizycyi, powinni zwracać się z zażaleniami ustnemi i pisemnemi do wszelkich dowództw i władz wojskowych, również zwracać się do cywilnych władz państwowych: starostw i policyi.

Zażalenia takie winne być potwierdzone przez władze miejscowe jako to: wójta, sołtysa względnie burmistrza.

Wszelkie roszczenia z tytułu rekwizycyi należy skierowywać do Intendantury przy Dowództwie Okręgu Generalnego, adres. [illegible] do Okręgowej Komisyi Rekwizycyjnej.

Naprężenie między Włochami a Jugosławią.

Ogłoszenie Rjeki przez D'Annunzia niezawisłą Rzeczypospolisą rozpoczyna nowy akt sporu włosko - jugosławiańskiego, wysuwający znów sprawę Fiumy na szerokie forum międzynarodowych stosunków.

U Crispi'ego, twórcy hasła „mare nostro", szukać należy głównego źródła dzisiejszego zatargu między Jugosławią a Włochami. Objąć Adryatyk silnym obręczem swych posiadłości, uczynić morze to wielkim, zamkniętym portem wojennym Włoch z zbrojnemi strażnicami u wylotu otranckiej cieśniny w Brindisi i Valonie, stało się kanonem wszystkich szowinis ów apenińskiego półwyspu. Dowodem najwymowniejszym, że tylko ten plan zupełnego zawładnięcia morzem adryatyckiem dyktował postępowaniem Włochów w latach ostatnich, a nie pragnienie złączenia ziem, zamieszkałych przez ludność włoską z ma ierzą, jest polityka Kwirynału w kwestyi albańskiej, nie mającej przecież dla Włochów znaczenia zagadnienia narodowościowego.

Plany Crispi'ego musiały jednak ulecz długoletniej zwłoce. Dopiero wojna światowa dała Włochom sposobność jawnego postawienia swych żądań. Od ich spełnienia zależnym uczyniły one swój udział w walce. Austrya okazała się gotową do odstąpienia południowego Tyrolu i wyraziła swoje „desinteressement" w sprawie albańskiej, koalicya obiecała Włochom Tryest, Istryę i część Dalmacyi i przeważyła w ten sposób szalę na swoją korzyść. Konferencya londyńska godziła w interesy Jugosłowian, spotkała się z protestem Serbów, którzy jednak zbyt zależni byli wówczas od mocarstw sprzymierzonych, by modz dać odpowiedni wyraz swemu oburzeniu.

Nadszedł listopad 1918 roku. Wyzyskując natychmiast korzystną sytuacyę zajęły Włochy Tryest, Istryę i Gorycyę. Łatwa zdobycz zaostrzyła jednak apetyty włoskie. Zrozumieli oni, że teraz nadeszła chwila, w której najśmielsze ich pragnienia mogą być zrealizowane. Za cichem pozwoleniem Rzymu zajmuje D'Annunzio Rjekę, następnie zaś część pobrzeża dalmatyńskiego z Zar i Sobenikiem.

Młode państwo Jugosłowiańskie zaprotestowało energicznie w Paryżu przez swych delegatów przeciw tej grabieży słowiańskiej ziemi, ale Annunzio pozostał i nadal panem Rjeki, urągając wszelkim postanowieniom Rady Najwyższej, za nim zaś stanęła jawnie cała opinia włoska, w szczególności sfery wojskowe.

Prawo Jugosłowian do Rjeki, Istryi i Dalmacyi opiera się na przewadze elementu słowiań skiego w tych krajach. Nie można tu posługiwać się dawną statystyką, która tendencyjnie była przez Austryę, a zwłaszcza Węgrów, układana, wystarczy powiedzieć, że Włosi mimo poparcia przez rząd austryacki, nie uzyskali w Dalmacyi ani jednego mandatu poselskiego do parlamentu, w Istryi zaś stanowią ledwie jedną trzecią część ludności. Jedyny Zadar ma ludność czysto włoską, lecz już najbliższe osady podmiejskie są słowiańskie.

Kultura Wenecyi to chyba rzezie w Zadrze uwiecznione na płótnach w pałacu dożów, analfabetyzm, w którym tucylców trzymano, niewola ciężka, wiekowa tysięcy u zdobywców kraju.

Il aquisto — zdobyczą nazwali niegdyś Wenecyanie wschodnie wybrzeże Adryatyku, dziś zaś to panowanie krwią i rzezią znaczone ma stanowić święte prawo historycznego posiadania.

Gdzie jednak trudności nieprzezwyciężone stoją na zawadzie, pomaga wcielenie świętego egoizmu d'Annunzio. Żołnierze samozwańczego komendanta Rjeki rzucili bombę z kroackiego narodnego domu, by módz później spalić go doszczętnie i wzbudzić w narodzie nowy płomień nienawiści, świału zaś pokazać, że Włosi są stroną wiecznie prześladowaną.

Nie przeszkadza im to jednak bynajmniej wyrzucać na bruk wszystkich Słowian w Fiumie, wśród nich zaś też i Polaków, osiadłych tamże od dziesiątków lat.

Obecnie nowy akt rjeckiej komedyi. Dnia 11 września d'Annunzio ogłosił Rjekę niezawisłem państwem. Wie on doskonale że chwila ogłoszenia Rzeczypospolitej fiumeńskiej będzie równocześnie chwilą wkroczenia armii jugosłowiańskiej na terytoryum rjeckie, o ile nie uda się mu tejże zająć w innem miejscu. Nie ulega wątpliwości, że napady albańskie na Belponicę i Dibrę, prowadzone przez włoskich oficerów, są przygrywką do schowania sił jugosławiańskich w potrzebnej chwili.

W narodzie jugosłowiańskim wrze, a choć rząd belgradzki dokłada wszelkich starań, by utrzymać pokój, może przyjść niespodzianie do wybuchu o nieobliczalnych skutkach.

Ze zgromadzenia służby miejskiej.

które odbyło się dnia 12 b. m. o godz. 10 rano w szkole im. Mickiewicza przy bardzo licznym udziale woźnych i strażników magistrackich niemniej tercyanów szkół miejskich donoszą nam dalsze szczegóły:

Przedmiotem obrad była sprawa regulacyi stosunków służbowych referowana przez ob. Omelana.

Sprawa ta jak wąż morski już od dwu lat wlecze się po posiedzeniach Rady miejskiej. Magistrat i Sekcyi V-tej. Na skutek czterokrotnych uchwał i ponagleń udało się wreszcie przeforsować Sekcyi uchwałę Rady miejskiej zrównującej zasadniczo pobory służby miejskiej z 10 klasami służby rządowej. Niestety jednak prezydyum miasta uchwałę tę zastosowuje w sposób wręcz wrogi dla interesowanych. W szczególności wbrew uchwale Rady miejskiej nie zaliczono służby miejskiej do 10 klas analogicznych klasom służby rządowej, lecz zaliczono ich do klas najniższych, a i tu pomniejszono im pensyę na rzecz dodatku aktywalnego tak, że faktycznie pobory służby miejskiej zostały umniejszone. I tak np. ten, który dotychczas pobierał 1500 K, obecnie pobiera 1380 K rocznie tytułem pensyi. Stan ten grozi służbie miejskiej tem, że wedle swoich obecnych zasadniczych pensyi zaliczeni będą do 2 najwyżej 3 najniższych kategoryi nowego przez polski projekt wprowadzonego podziału na klasy sług państwowych. Służba miejska domaga się zgodnie z uchwałą Rady miejskiej, by zaliczona była do odpowiedniej klasy wedle lat wymaganych dla tej klasy od sługi państwowego.

Deputacya służby już trzykrotnie interweniowała w tej sprawie u prezydenta Neumana, który najpierw dawał wymijające odpowiedzi potem zaś kategorycznie odmówił spełnienia postulatów. Na niedzielnem zebraniu okazało się, że to stanowisko p. Neumana sprzeczne jest nie tylko z uchwałą Rady, ale co więcej nie odpowiada stanowisku klubów Rady miejskiej, których przedstawiciele w osobach radnych Dra Wereszczyńskiego, redaktora Laskownickiego, aptekarza Włodzimirskiego i tow. Dra Słupnickiego na niedzielnem zebraniu wyraźnie w tym kierunku się oświadczyli. Tow. Dr. Słupnicki ponadto w gorących i dosadnych słowach napiętnował postępowanie prezydyum, które wymierzone jest wprost przeciwko najżywotniejszym i przez wszystkich uznanym interesom służby, a wskazując na przykład owocnej walki o byt innych kategoryi pracowników miejskich zawezwał zebranych do tej walki, zapewniając ich o poparciu, jakiego im ani klub radnych miejskich socyalistycznych, ani proletaryat miasta Lwowa zorganizowany w PPS. nie odmówi.

Tym, co zwiali.

Borysław, wrzesień.

Szkoda wielka, że korespondent z Drohobycza p. Ka-wur opisując w swej korespondencyi popłoch, jaki panował 20. sierpnia w Drohobyczu i w Borysławiu nie wymienił tych strachajłów, którzy przez swą ucieczkę mogli wiele ludzi narazić na straty a nawet na głód.

W pierwszym rzędzie zasługuje na wspomnienie p. inspektor szkolny z Drohobycza, który nie postarał się nawet o wypłacenie pensyi nauczycielstwu, o sobie jednak i swej żonie pamiętał, biorąc pensyę za trzy miesiące. Wskutek takiego postąpienia p. inspektora nauczycielstwo borysławskie pozostało bez grosza. Zastępczyni kierowniczki tutejszej szkoły żeńskiej zapatrzyła się na swego inspektora. Pani ta również wywiała, niepozostawiając nawet pieczątki, aby nauczycielstwo mogło nią zaopatrzyć kwity na pensyę wrześniową. Pomimo uspokojenia państwo ci do dziś nie wrócili. Na szczególną wzmiankę zasługują pp. komisarze z Borysławia i Drohobycza, którzy pozostawili gminy i majątki tychże im powierzone opiece Boskiej opatrzności. Wymienionych strachajłów powinna spotkać zasłużona kara i na swe stanowiska nie powinni więcej wrócić.

W. Z.

Rząd angielski wobec ewentualnego strejku górników.

LONDYN, (East Express). Konferencya przedstawiciela rządu z delegatami górników dała wyniki ujemne. Wobec tego Lloyd George zwołał niezwłocznie naradę członków swego stronnictwa politycznego. Posiedzenie Rady ministrów odbędzie się w najbliższej przyszłości. Przewidywane jest rozwiązanie parlamentu. Nowe wybory będą sprawdzeniem, czy społeczeństwo angielskie popiera stanowisko rządu wobec zamierzonego strejku.

W razie wybuchu strejku, wzięłoby w nim udział 1,250.000 górników; w drugim tygodniu ma się przyłączyć 650.000 robotników, pracujących w dziedzinie przemysłu bawełnianego i 300.000 robotników dokowych. Strejk ogółem ogarnąłby zatem 2,500.000 ludzi.

Z działalności lubelskiego komitetu Obrony narodowej.

LUBLIN. 13. września. (Pat.) Wczoraj odbył się w Lublinie zjazd komitetu obrony narodowej województwa lubelskiego, złożony z 72 przedstawicieli powiatów lubelskiego, hrubieszowskiego, lubartowskiego, zamojskiego, janowskiego, chełmskiego, biłgorajskiego, krasnostawskiego i samego miasta Lubina. Z dawnej guberni siedleckiej delegaci nie przybyli ze względu na trudności komunikacyjne. Zjazdowi przewodniczył wojewoda lubelski Moskalewski.

Działalność komitetu wywoła bardzo ożywioną dyskusyę, przyczem skonstatowano, że dochód wynosił 6 milionów Mk, z czego wydano na cele mobilizacyi i umocnienie Lublina 1,220.000, na propagandę 700,000, a na formacyę majora Jaworskiego około 1,170.000 Mk. Zjazd uchwalił wysłać depeszę do Naczelnika Państwa z wyrazami hołdu i dziękczynienia.

Z Łodzi.

(Koresp. własna.)

Zycie partyjne. Hasło "Obrona Ojczyzny", apel Rob. Kom. obrony Warszawy do stawienia się w szeregi, odbił się potężnem echem u naszych towarzyszy. Pomimo tego O. K. R. nie zapomina o pracy nad członkami partyi P. P. S. Konferencye polityczne, omawiające sprawy aktualne, odczyty związane z chwilą obecną — to strawa prawie codzienna z jakiej chętnie korzystają nasi towarzysze.

Walka o chleb codzienny nie odstrasza naszej partyi od roboty oświatowej. Ciekawę konferencyę urządził O. K. R. dnia 5. b. m. w sali Rady miejskiej "Klasa robotnicza a teatr", było tematem pogawędki. Konferencyę zagaił tow. Łopatka, wykazując zasługi magistratu pod rządami P. P. S. na polu kultury. Dyr. teatru Zelwerowicz w ciekawym głęboko obmyślanym referacie wykazał znaczenie teatru dla społeczeństwa polskiego, specyalnie zaś dla klasy robotniczej. Dyskusya między tow. Rżewskim, prezyd. miasta a dyr. Zelwerowiczem, o teatrze Stanisławskiego, o znaczeniu repertuaru — wywarła mocne wrażenie na sporo zebranych słuchaczach.

Z ruchu zawodowego. Związki zaw. rob. przem. włóknistego rozpoczęły akcyę o podwyżkę płacy, nieodpowiadającej dzisiejszej drożyźnie. P. P. S. zwróciła się oficyalnie do N. P. R. o wspólną akcyę w tej ważnej sprawie. Na odbytej konferencyi z przemysłowcami d. 7. b. m. N. P. R. poparła związek komunistów, związek warcholski, który bezprawnie używa pieczątki i bezprawnie występuje jako przedstawiciel Zw. zw. rob. włóknistych. N. P. R. żąda od inspektora pracy wyjaśnienia, który z dwóch socyalistycznych związków ma prawo brać udział w pertraktacyach, czyli kwestyonuje istnienie związków pod egidą P. P. S. Stanowisko enzeterowców poparli przemysłowcy i udaremnili układy!

Gdańsk a Łódź. Na zaproszenie władz miejskich w Gdańsku, udają się do Gdańska tow. prezydent Rżewski, radny tow. Pudłarz, ob. Kern i Wojewódzki. Zadaniem delegacyi jest nawiązanie stosunków gospodarczych z miastem.

Niezależni socyaliści oświadczyli, że porozumienie z Łodzią witają życzliwie ze względu na większość robotniczą łódzkiej Rady miejskiej. Tow. Rżewski i Pudłarz władają poprawnie językiem niemieckim co rokuje powodzenie tym nadzwyczaj pożądanym dążeniom naszych władz municypalnych.

Delegacya ma na celu załatwienie różnych spraw gospodarczych i handlowych.

Ministerstwo robót publicznych sabotuje Magistrat m. Łodzi. Rada miejska na wniosek magistratu uchwaliła wywłaszczenia szeregu placów, zagradzających ulice celem przeprowadzenia należytej regulacyi miasta. Min. Rob. Publicznych nie rozpatrzyło od roku ani jednego wniosku.

Jest to jednym z dowodów, lekceważenia interesów miasta i karygodnej gospodarki naszej biurokracyi. Podobno urzędnicy Min. Rob. Pub. nie uznają dekretów Naczelnika Państwa w tej mierze, i oświadczają że ich nie obowiązują. Fakt ten oddajemy do użytku naszych posłów w Sejmie.

Redakcyę tygodnika "Łodzianin" powierzył O. K. R. tow. Łopatce.

Teatr miejski rozpoczął sezon wystawieniem 1) "Wyzwolenia" Wyspiańskiego, 2) Pana Jowialskiego, Fredry, 3) Opiekę wojskową; Bogusławskiego i 4) Jeszcze wczoraj, Wojcickiej. W projekcie jest wystawienie "Jutrzni" E. Verharena. W soboty i poniedziałki odbywają się przedstawienia ludowe po minimalnych (4 — 18 Mk.) wstępach. Przedstawienia te urządza Kom. kult. oświat. Specyalne słowa wstępne poprzedzają każdą sztukę. O "Wyzwoleniu" odbyły się prócz tego 3 wykłady staraniem "Uniwersytetu powszechnego miasta Łodzi". Wykładał prof. Miller, dyr. Zelwerowicz i prof. tow. Koziołkiewiczówna. Sprawę oświatową łódzki magistrat robotniczy prowadzi najintenzywniej w całej Polsce

Teatr miejski, na podstawie inwentarza, przedstawia wartość 1,500.000 marek. Ruchomości teatralne nabyło miasto od byłego właściciela teatru niemieckiego za 200.000 Mk. Na gospodarkę miejską pomimo tego szczeniaki endeckie wciąż urągają.

Jul. Łopatka.

Sprostowanie starosty drohobyckiego

Z powodu wydrukowania w numerze 202. Dziennika z dnia 19. sierpnia 1920 na stronicy 7. artykułu pod tytułem: "Starościńskie rządy w Drohobyczu": uprasza się o umieszczenie na podstawie przepisu §. 19. ust. prasowej w najbliższym numerze w tem samem miejscu dziennika, tym samym drukiem, bez skróceń i bezpłatnie następującego sprostowania:

1) Nie jest prawdą, by Starostwo drohobyckie udzieliło koncesyi, czy miało w przyszłości udzielić jej na kino p. Oskarowi Singerowi.

2) Nie jest prawdą, by Starosta zarzuty co do przekupstwa urzędników podniesione przez deputacye zbył milczeniem i oświadczył, że "niema motywu o tem, by Singer w tych czasach miał budować nowe kino".

3) Nie jest prawdą, by Starosta w dwa dni po przyjęciu deputacyi podpisał Singerowi "konsens" na kino.

4) Nie jest prawdą, by referenci Starostwa forsowali sprawę "konsensu" na budowę nowego kina przez p. Singera pobierając rzekomo za to płacę miesięczną po 6.000 Koron.

5) Nie jest prawdą, by referenci Starostwa nie chcieli dać konsensu na drugie kino ani Towarzystwu Szkoły ludowej, ani Sokołowi "forsowali" natomiast trzecie kino dla Grabowieckiego.

Natomiast prawdą jest, że:

ad 1) **Starostwo tutejsze rezolucyą z dnia 13. lipca 1920 L. 1821 16 zamknęło kino Apollo w Borysławiu, stanowiące własność p. Oskara Singera, i że skutkiem tego od tego czasu nie urządzono tam ani jednego przedstawienia.**

ad 2) Kierownik Starostwa zażądał faktów i dowodów przekupstwa urzędników Starostwa, na co mu wchodzący w skład deputacyi przedstawiciele organizacyi robotniczej odpowiedzieli, że dowodów nie mają, a z chwilą gdy je uzyskają, zrobią natychmiast z nich użytek przed sądem.

Autor zaś wręczonego przez deputacyę memoryału p. Inż. Franciszek Jakubik z Borysławia odnośnie do zarzutu przekupstwa wyraźnie zaznaczył, że "zastrzega się — by chciał ubliżyć urzędnikowi Starostwa drohobyckiego i wierzy, że był to tylko prosty zbieg okoliczności". Kierownik Starostwa oświadczył dalej, że Singer nie otrzyma licencyi na kino t. j. zezwolenia na wyświetlanie filmów względnie urządzanie przedstawień kinematograficznych.

ad 3) Kierownik Starostwa nie wydawał konsensu przemysłowo - policyjnego, gdyż ten może być wydany dopiero po kolaudacyi budowy, podpisał natomiast dnia 3. sierpnia b. r. rezolucyę zezwalającą na budowę pod warunkami podyktowanemi przez znawcę technicznego z wyraźnem zastrzeżeniem, że Singer może przystąpić do budowy o ile otrzyma z zarządu gminy borysławskiej konsens budowlany.

ad 4) Referenci Starostwa nie "forsowali" konsensu na budowę kina i nie wpływali w tym kierunku na jedynie kompetentny Zarząd gminy Borysławia, załatwili natomiast podanie Singera o konsens przemysłowo - policyjny, wniesione do Starostwa dnia 31. grudnia 1919 r. pod L. C. 564/3 na urzędowe polecenie z dnia 23. czerwca 1920. L. C. 1140/11.

ad 5) Towarzystwo szkoły ludowej w Borysławiu nie wniosło tu dotąd prośby o licencyę na kino. Towarzystwo Sokół wniosło taką prośbę dnia 12. lipca 1920 r. pod L. C. 1835 dnia 16. lipca b. r. zwrócono podanie zarządowi gminy celem dołączenia planu budynku.

Grabowiecki Mikołaj wniósł prośbę o licencyę na kino dnia 13. marca b. r. dotąd jednak sprawa nie wyszła ze stadyum przepisanych dochodzeń wstępnych.

Kierownik Starostwa:

Hawroł.

Ogłoszenia Magistratu.

Magistrat zawiadamia P. T. Kupców i PP. Kierowników konsumów, że karty kontrolne należy zwrócić XVII. B. Departamentowi Magistratu (ul. Piekarska l. 11, III p. w następującym porządku:

I. Odcinki kart naftowych

dnia 16. września 1920 r. przedpołudniem od godziny 8—12-tej.

II. Odcinki kart spirytusowych

dnia 17. września 1920 r. przed południem od godz. 8-mej do 12-tej.

III. Odcinki kart chlebowych

Dzielnica III. (trzecia) we środę i czwartek dnia 15 i 16 września po południu w czasie od godziny 5-tej do 7-mej.

Dzielnica I-sza (pierwsza) w piątek dnia 17. września 1920 r. popołudniu w czasie od godziny 5-tej do 7-mej.

Dzielnica IV. (czwarta) w sobotę dnia 18. września 1920 r. popołudniu w czasie od godziny 5-tej do 7-mej.

Dzielnica V. (piąta) w poniedziałek dnia 20 września 1920 r. w czasie od godziny 5-tej do 7-mej popołudniu.

Konsumy

dnia 21, 22 i 23 (we wtorek, środę i czwartek) popołudniu w czasie od godziny 5-tej do 7-mej.

Dzielnica VI. (szósta) w piątek dnia 24-go września 1920 r. popołudniu w czasie od godziny 5-tej do 7-mej.

Dzielnica II. (druga) w sobotę dnia 25-go września 1920 r. popołudniu w czasie od godziny 5-tej do 7-mej.

IV. Odcinki kart węglowych

w poniedziałek dnia 27 września 1920 r. przedpołudniem od godziny 8—12-tej.

V. Odcinki kart cukrowych Nr. 9 i solnych.

Dzielnica I. i II-ga dnia 28 (wtorek) od 5-tej do 7-mej popołudniu.

Dzielnica III. (trzecia) we środę dnia 28-go września 1920 r. od godziny 5-tej do 7-mej popołudniu.

Dzielnica IV. i V. (czwarta i piąta) we czwartek dnia 30-go września 1920 r. od godziny 5-tej do 7-mej popołudniu.

Dzielnica VI. (szósta) w piątek dnia 1 października 1920 r. od godziny 5—7 popołudniu.

Konsumy

dnia 2 i 4 października (sobotę i poniedziałek) od godziny 5-tej do 7-mej popołudniu.

Przy sposobności zwrotu kart kontrolnych należy zgłosić pisemnie zapasy danych artykułów.

W końcu przypomina się PT. Kupcom i PP. Kierownikom konsumów, że karty kontrolne należy oddawać ściśle w wyżej podanych terminach należycie opakowane, a to pod rygorem grzywny.

L. 4733/20. Tustanowice, dnia 10. września 1920.

Konkurs

na posadę ogniomistrza Straży ogniowej miejskiej z terminem do wnoszenia podań **do 1-go października 1920 r.** rozpisuje Zarząd gminy **Tustanowice**.

Wymogi przewidziane ustawą z 13. marca 1885 r. Dz. u. Kr. Nr. 24, z 3. lipca 1896 Dz. u. Kr. Nr 51, oraz §. 39 ust. z 10. lutego 1891.

Aprowizacya zapewniona. Pierwszeństwo mają energiczni, trzeźwi, stanu wolnego kandydaci.

Komisarz rządowy:
Inż. Robak Wł. w. r.

Zast. nacz. red. i redaktor odpowiedzialny: JAN SZCZYREK. Drukiem A. Goldmana we Lwowie, Sykstuska 18.